Temat : **CO JA CZUJĘ?**

Drodzy Rodzice i Dzieci!

W tym tygodniu będziemy rozmawiać o emocjach wykorzystując naszą „Księgę emocji”. Dzisiaj rozwiniemy umiejętność rozumienia własnych uczuć, wysłuchamy z uwagą opowiadania. Będziemy rozpoznawać i nazywać emocje, uczyć się dostrzegać je u innych osób. Posłuchamy piosenki o emocjach.

Poruszamy się w rytm muzyki rozwijając naszą sprawność fizyczną .

**1.**Dzisiejszy dzień zaczniemy od rozgrzewki przy muzyce. Dziecko wykonuje gesty zawarte w piosence. **Śpiewające Brzdące - A ram sam sam**. Rodzic włącza poniższy link a dziecko śpiewa i wykonuje gesty zawarte w piosence <https://www.youtube.com/watch?v=EKp3EdoHdKI>.

**2.** Zabawa „**Jak się dzisiaj czujesz”?** - rozmowa z dzieckiem o jego samopoczuciu. Dziecko wskazuje w „Księdze emocji” minę obrazującą własne uczucia lub rysuje na kartce swoją minkę ( emotikonka ). Mówi czy jest wesołe, smutne, czy złe.

**3.** Maria Rosińska „ **Co się wydarzyło w Pluszątkowie?”.**

Zachęcamy do przeczytania dziecku opowiadania Dziecko uważnie słucha czytanego tekstu. Później rozmawia z rodzicem o jego treści, o emocjach bohaterów.

„ **Co się wydarzyło w Pluszątkowie?”.**

W Pluszątkowie różnie bywa. Raz jest smutno, a raz wesoło. Czasem panuje zgoda, a czasem wybuchają kłótnie. Pewnego razu przeżyły pluszątka bardzo dziwny dzień. Miały już wtedy pobudowane swoje domki i właśnie się w nich urządzały. Tylko Mucha, która nie mogła się jakoś zdecydować, gdzie sobie postawić domek, fruwała niespokojnie nad Pluszątkowem, napełniając całą osadę dokuczliwym bzykaniem.

Wyszła przed domek Myszka. A Mucha, która w tej chwili przelatywała nad jej domkiem, sfrunęła błyskawicznie w dół i ugryzła Myszkę w nosek.

– Ojej! – pisnęła Myszka i umilkła, bo właśnie stanął przed nią Kot.

– Zabrakło mi kretoniku na firaneczki do kuchni, a ty masz tyle różnokolorowych szmatek. Czy mogłabyś dać mi którąś? – zapytał.

– Nie mam żadnych szmatek! – rozzłościła się Myszka. A rozzłościła się dlatego, że ją Mucha ugryzła w nosek. Wraca Kot do domu, a tu już przed progiem czeka Pies.

– Przybijałem właśnie półkę – mówi – i zabrakło mi gwoździ. Zdaje się, że ty masz ich jeszcze sporo. Czy mógłbyś mi dać chociaż dwa?

– Nie mam już gwoździ – burknął Kot i wszedł do domku.

A burknął, bo był zły, że mu Myszka nie dała kretoniku.

Wraca Pies do domu, a tu już przed domem czeka Prosiaczek.

– Piec w mojej kuchni dymi – pokwikuje płaczliwie – gdybyś mi dał trochę gliny, może bym sobie jakoś poradził.

– Nie mam gliny – warknął pies. A warknął tak, bo był zły, że mu Kot nie dał gwoździ.

Wraca Prosiaczek do siebie, a tu przed progiem czeka Miś.

– Zabrakło mi siana do wypchania poduszki – mówi. – Czy nie została ci przypadkiem zbyteczna garstka?

– Ani źdźbło nie zostało! – fuknął prosiaczek. A fuknął tak, bo był zły, że mu Pies nie dał gliny. Wrócił Miś do siebie, usiadł z ponurą miną na progu. A księżyc, wycięty ze srebrnego pluszu i zawieszony nad Pluszątkowem na błękitnej nitce, odwrócił się teraz bokiem i wyglądał jak bardzo cienki rogalik.

Minęło pół godziny, a potem godzina i Myszkę przestał boleć nosek. I zaraz sobie zaśpiewała piosenkę: – Tralala-tralala- tralala!

Była to bardzo ładna piosenka i jak się ją śpiewało, nie można było się już złościć. Spojrzała Myszka na stół. A tam leżały kolorowe kretoniki.

„O! Ten zielony w białe groszki będzie w sam raz dla Kotka – pomyślała – zaraz mu go zaniosę. Na pewno się ucieszy.”

– Patrz, co znalazłam jeszcze wśród swoich szmatek – uśmiechnęła się. – Ten wzór nadaje się do okien w twojej kuchence. Chcesz, to zaraz spróbujemy, jak to będzie wyglądało? – i raz dwa zrobiła Kotkowi firaneczki.

Myszka poszła do domu. Siedzi Kot w kuchni, patrzy na okno, na firanki. A właśnie obok okna wisiała półeczka.

„Ach, prawda – przypomniał sobie – przecież Pies nie może przybić półki, bo nie ma gwoździ. Dlaczego mu ich nie dałem? Mnie już są niepotrzebne”.

I prędko zaniósł Psu całą paczkę gwoździ.

– Przynoszę wszystkie – powiedział – wybierz sobie, jakie ci są potrzebne, i weź parę na zapas. W gospodarstwie zawsze się przydadzą.

Przybił Pies półkę nad kuchnią, ustawił na niej garnki i talerze.

„Ach! – przypomniał sobie. – Przecież u Prosiaczka piec dymi! Może biedak nawet obiadu nie mógł ugotować? A ja mu nie dałem gliny. Ładny ze mnie sąsiad!”

I zaraz pobiegł do Prosiaczka z dużą bryłą gliny.

– Pokaż no ten piec! – zawołał od progu. – Aha, aha... – mówił, oglądając dokładnie. – Już widzę, co tu trzeba zrobić. Zaraz ci pomogę, to będzie prędzej.

Przestał piec dymić i Prosiaczek ugotował kolację. No, teraz jeść i spać.

I nagle przypomniał sobie Misia. Przecież Misiowi zabrakło siana do poduszki!

– Ach! – krzyknął Prosiaczek. – Wart jestem, żeby mi natrzeć uszu!

Zostawił kolację na stole. Pobiegł do komórki, chwycił wiązkę siana i popędził, aż się za nim kurzyło.

– Misiu! – mówi już w progu ze skruchą. – Misiu, nie gniewaj się! Nie wiem, co mi się stało, że ci tego siana nie dałem. Ufff! – tak się zasapałem... Ale to nic. Zaraz pomogę ci wypchać poduszkę! A gdy pachnąca sianem poducha leżała na tapczanie, Prosiaczek powiedział jeszcze: – Nie gniewasz się już na mnie, Misiu?

– Ależ skąd! – zapewnił Miś, ściskając serdecznie Prosiaczka.

I zaraz zrobiło się wesoło w całym Pluszątkowie. A księżyc wycięty ze srebrnego pluszu i zawieszony nad Pluszątkowem na błękitnej nitce, zwrócił się znowu przodem do Pluszątkowa i wyglądał teraz jak okrągła, pyzata bułeczka.

Pytania do opowiadania:

 *Kto mieszkał w Pluszątkowie?*; *Co robiły pluszaki w swoim miasteczku?*;

*Jaka przygoda spotkała Myszkę?*; *Czego potrzebował Kot, Pies, Prosiaczek, Miś?*;

*Kogo zwierzęta poprosiły o pomoc?*;

*Jaka atmosfera panowała w Pluszątkowie?*; *Kiedy się zmieniła?*;

*Komu pomogła Myszka, komu pomógłKot, Pies, Prosiaczek?*;

*Z jakiego powodu księżyc obrócił się znowu do Pluszątkowa?*.

**4. „Giganty i krasnoludki”** – zabawa ruchowa ( rozciągająca) , dziecko leży na plecach. Zamienia się w **giganta** , czyli rozciąga się, starając się zająć jak najwięcej miejsca . Potem zamienia się w **krasnoludka** , czyli kuli się jak najmocniej, aby zajmować jak najmniej miejsca.

**5**. Zabawa dydaktyczna **"Skojarzenia".** Rozwijająca umiejętności językowe.

Rodzic pyta dziecko:

Co kojarzy ci się ze słowami? prezent (np. lalka, auto, miś), coś słodkiego (np. czekolada, lizak), coś zimnego (np. lody, śnieg), coś ciepłego (np. ogień, koc, futro) .

**6.** **„Nazywam emocje”-** wykonanie KP2.29, rozwijanie umiejętności rozpoznawania i podawania nazw emocji. Dziecko przygląda się ilustracjom. Określa, która sytuacja wzbudza radość, która – smutek, a która – złość. Przykleja obok obrazków odpowiednie

buzie. ( lub je rysuje).



**7.** **„WIERSZYKI –MASAŻYKI”** (Opracowane na podstawie: Bogdanowicz M.,-Przytulanki, czyli wierszyki na dziecięce masażyki) Rodzic wykonuje dziecku masażyk, a potem następuje zamiana ról.

Przyszła myszka do maluszka (braciszka). (*opuszkami palców na plecach dziecka wykonujemy posuwiste i delikatne ruchy)*

Tu zajrzała, tam wskoczyła , *(lekko łaskoczemy dziecko za jednym uchem, następnie za drugim)*

A na koniec tu się skryła. (*wsuwamy palec za kołnierzyk)*

**8.** Na koniec dnia proponujemy do wspólnego śpiewania piosenkę **„Emocje”** w wykonaniu zespołu „ Śpiewające brzdące” Link do piosenki poniżej.

https://www.youtube.com/watch?v=kRJFN6V7TB4

**Życzymy miłej zabawy☺**